Rok X

Nr. 184

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Romana i Rustyka
Niedziela: 9 po Swiątk.

CHOJNICE, niedziela dnia 10 sierpnia 1930 r.

Słońca wschód 4 33 zachód 19 36
Księżyca wschód 20.12 zach. 3.53

Wieści o krótkiej treści

Rozłam w polskiej masonerji.

„Wieczór Warszawski" donosi, jakoby w masonerji polskiej miał nastąpić rozłam: secesję tworzą płk. Miedziński, płk. Koc, p, Skwarczyński i red. Stipczyński.

Świętokradztwo.

Bydgoszcz. Nieznani sprawcy włamali się w nocy do kościoła w Siarnieczku pod Bydgoszczą, gdzie skradli kielich mszalny oraz inne przedmioty. Policja dotychczas nie wpadła na trop świętokradców.

Reforma rolna na Pomorzu.

Urząd Ziemski w Grudziądzu wykupił w roku 1929 15 objektów ziemskich o objętości 2717 ha z czego utworzył 146 osad samodzielnych. 34 dodatkowych i 21 rzemieślniczych i robotniczych. Na rok bieżący przewidziany jest wykup 4475 ha z 16 majątków.

Miljonowe sprzeniewierzenie.

Bourges. Funkcjonarjusz mający inkasować szereg większych sum dla banków tutejszych po przywłaszczeniu sobie zainkasowanych kwot zbiegł do Niemiec. Wysokość sprzeniewierzenia przekracza 4 milj. fr.

Bojkot Niemców w Holandji.

Komisja naczelna zrzeszeń holenderskich towarzystw mleczarskich, której powierzona została akcja bojkotu towarów niemieckich z powodu podwyżki ceł agrarnych, zwróciła się do zarządu targów utrechckich z prośbą o niedopuszczenie do targów firm niemieckich.

Listy wyborcze Polaków w Niemczech.

Berlin. Polacy obywatele niemieccy wystawiają swe własne listy wyborcze w następujących okręgach Rzeszy: Prusy Wschodnie. Poczdam I, Poczdam II, Frankfurt nad Odrą, Pomorze pruskie, Wrocław. Lignica, Opole, Hannower wschód Westfalja północ, Westfalja południe, Kolonja, Akwizgran. Duesseldorf wschód, Duesseldorf zachód.

Dziwne wypadki samochodowe.

Nadeszły z Paryża wiadomości. że po katastrofie samochodu, w którym jechał następca Kutiepowa generał Miller, zaszedł drugi podobny wypadek, którego ofiarą stał się były radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowski. Wyjechał on w towarzystwie wybitnego działacza antysowieckiego Masłowa. W drodze samochód ich został najechany z boku przez samochód osobowy o specjalnie silnej konstrukcji. Karoserja najechanego samochodu została strzaskana, Biesiedowski odniósł ciężkie okaleczenia głowy i ręki a Masłow ogólne potłuczenia. Sprawca zderzenia pozostawił swój samochód i zbiegł.

Katastrofa płatowca niemieckiego

Berlin. Pocztowy samolot niemiecki „D 1826", należący do towarzystwa Lufthanza, stale kursujący między Sztokholmem i Stralsundem wystartował 7 8 w nocy ze Sztokholmu. Z następnego punktu kontrolnego nie było żadnego meldunku. Wszczęto poszukiwania samolotu i jego załogi. złożonej z dwóch osób.

Zaginiony samolot odnaleziony został koło Askö w pobliżu Waldemaysvik. Załoga statku powietrznego, składająca się z kapitana Langammke i radjotelegrafisty Lindemana znalazła śmierć prawdopodobnie przy lądowaniu na pełnem morzu.

Manewr niemiecki

„Vossische Zeitung" pisze o rzekomem porozumieniu polsko - litewskiem, na zasadzie którego Polska miałaby odstąpić Litwie skrawek swego terytorjum, wzamian za co Litwa zrzekłaby się raz na zawsze swych pretensyj do Wilna.

O podobnem „porozumieniu" nic w Warszawie nie wiadomo.

Tego rodzaju „baloniki próbne" są prawdopodobnie jedynie nowym niezręcznym manewrem polityki niemieckiej zwróconej ostrzem swej propagandy przeciwko Polsce.

Pism J. Piłsudskiego niewolno czytać!

„Głos Narodu" donosi:

— „W ubiegłą niedzielę odbył się w Łętowicach (pow. brzeski) wielki wiec chłopski z udziałem tysiąca chłopów z 15 okolicznych wsi. Przewodniczył obradom pan Józef Mączka, przemawiali: poseł Brodacki z Piasta, włościanie Fr Michalak, Karaś i inni.

Gdy przedstawiciel starostwa. który był na wiecu obecny wraz z 8 policjantami. przerwał jednemu mówcy twierdząc, że rządu krytykować nie wolno (!), wtedy pan Sikoń rozpoczął czytać ustępy z mów i pism Piłsudskiego między innemi głośny ustęp o ‚fajdanach".

Przedstawiciel starostwa widząc. jak niepożądane wrażenie wywiera ta publiczna lektura na obecnych. kazał ją przerwać gdy zaś Sikoń odparł, że pisma Piłsudskiego nie zostały dotąd skonfiskowane i dlatego wolno je czytać, wtedy urzędnik wiec rozwiązał.

Rozwiązanie wiecu wzburzyło chłopów bardziej niż najostrzejsza mowa. Nastrój ich wyraził się w chóralnem odśpiewaniu pieśni „Boże Ojcze. Twoje dzieci. płaczą, żebrzą lepszej doli".

Polska a państwa bałkańskie

„Berliner Tgb." w korespondencji z Rygi zajmuje się obecnem położeniem państw bałtyckich i stwierdza, że wskutek aktywności polskiej polityki sytuacja ta znacznie się skomplikowała. Polska w stosunku do Sowietów zachowuje neutralność, gdyby jednak na Ukrainie wybuchło chłopskie powstanie. Polska z pewnością wykorzysta ten moment dla zrealizowania celów polskich nacjonalistów (2) i stworzenia unji polsko - ukraińskiej. Wówczas sytuację państw bałtyckich może uratować ścisła neutralność, którą zagwarantowały im mocarstwa, bowiem Rosja Sowiecka z tego powodu nie odważyłaby się na konflikt z całą Europą.

Neutralność państw bałtyckich nie zabezpieczy ich bytu, jeżeli nie zapobiegną one możliwościom zamachu komunistycznego od wewnątrz. Udanie się takiego zamachu choćby na jeden dzień, spowodowałoby wielkie komplikacje. Najlepiej zabezpieczyła się pod tym względem Finlandja, która zaniechała strusiej polityki i otwarcie wystąpiła przeciwko komunizmowi.

Masonerja w Polsce

Z najświeższego kalendarza wolnomularstwa wychodzącego corocznie od lat 69 w Lipsku pod tytułem „C. von Dalen's Kalender für Freimaurer" podał Kurjer Warszawski następujące informacje:

— ‚Wielka loża narodowa w Polsce (National Grossloge von Polen) powstała w roku 1767 i była zamknięta w roku 1822, poczem po blisko 100 letniej przerwie była ponownie otwarta w roku 1921 Polska posiada 11 lóż. Jest rzeczą charakterystyczną, iż w latach poprzednich podawany był konspiracyjny adres prowizoryczny masonerji polskiej w Brukseli, w roku bieżącym podano już dokładny adres w Warszawie wielkiego mistrza loży ezoterycznej St. Stempowskiego (b. wiceministra spraw wewnętrznych) Na stanowisku wielkiego mistrza na Polskę nastąpiła zmiana. W r. 1927 wielkim mistrzem był Andrzej Strug. w roku 1928 i 1929 St Stempowski, obecnie zaś profesor dr. J Mazurkiewicz.

Jednakże kalendarz w dziale polskim nie uwzględnia lóż na ziemiach oderwanych po wojnie od Niemiec i przyłączonych do Polski Te loże na rdzennie polskich terenach podane są osobno jako „loże niemieckie zagranicą" (Deutsche Logen im Ausland). Loże te stanowią osobny związek lóż masońskich niemieckich w Polsce z siedzibą centralną w Poznaniu. Przewodniczącym związku jest dyrektor banku Edward Schleip, zamieszkały w Poznaniu. Loże, należące o tego związku na ziemiach polskich, istnieją w miastach Bydgoszcz — loża „Janus", Chełmno — loża „Wilmem zur strahlenden Gerichtigkeit" Tczew — loża „Friedrich zum unauslöslichen Gedächtniss", Gniezno — loża „Zum bekraenzten Cubus", Grudziądz — loża „Viktoria zu den drei gokrönten Turmen" Inowrocław — loża „Zum Licht in Osten Chojnice, loża „Friedrich zu wahren Freundschaft Krotoszyn — loża „Zum Tempel der Pflichtreue" Leszno — loża „Comenius" Ostrów — loża „Zum Tempel der Treue im Osten", Poznań — loża „Zum Tempel der Eintracht", Rawicz — loża „Zum Tempel der Bruderliebe", Starogard — loża „Augusta zur Unsterblichkeit".

Loże w Toruniu „Zum Bienenkorb" w roku z. zamknięto.

W Pszczynie istnieje związek wolno mularski „Zu den drei Bergen" liczący 11 członków (braci)

Według tablicy statystycznej, w Polsce istnieje 450 członków (braci), należących do wolnomularstwa. Ogólna liczba wolnomularzy w Europie według kalendarza wynosi 513730 zgrupowanych w 74444 lożach. Najwięcej zwolenników w Europie liczy wolnomularstwo w Anglji — 270000 w Irlandji 60000 w Szkocji 49000 we Francji około 45000.

Według części świata Europa liczy (w pełnych tysiącach) wolnomularzy 514 tysięcy. Ameryka Środkowa północna z koolnjami 3550000, Ameryka Poł. 95 tys. Ameryka 35 tys, Azja 19 tys Afryka 8 tys i Australja 190000: Ogółem liczba lóż na całej kuli ziemskiej wynosi 28638, liczących około 4 i pół miljona członków.

Kalendarz zawiera wykaz hotelów „wtajemniczonych" dla użytku wolnomularzy w podróży. W wykazie tym niema ani jednego miasta polskiego".

Skandal sowiecki w towarzystwie handlowem

Na żądanie wiedeńskiej i berlińskiej prokuratury aresztowała policja w Berlinie dyrektora sowiecko - wiedeńskiego towarzystwa handlowego pod firmą „Russavtorg" Samoiłowa. Firma ta miała swą centralę w Wiedniu, a oddział w Berlinie. Z polecenia Moskwy firma miała być zlikwidowana, a likwidatorem mianowano Samojłowa. W międzyczasie nadszedł rozkaz rządu sowieckiego, by Samojłow powrócił do Moskwy. Wezwany odmówił temu, wskutek czego rząd sowiecki skonfiskował cały jego majątek znajdujący się w Rosji. Równocześnie rząd sowiecki oskarżył Samojłowa o sprzeniewierzenie 20 tysięcy dolarów i z tego powodu zażądał aresztowania go, które też nastąpiło.

Tymczasem zastępca prawny Samojłowa dowiódł, że sprzeniewierzenia wcale nie było, a zatrzymane 20 tysięcy dolarów zostały złożone do depozytu, aż do chwili rozstrzygnięcia procesu, wytoczonego przez Samojłowa rządowi sowieckiemu za bezprawną konfiskatę jego majątku. Wobec tego aresztowany został zwolniony. Sprawa ta budzi duże zainteresowanie.

Czy żyjemy w Azji?

Narodowy „Lwowski Kurjer Poranny“ w numerze 230 z dnia 6 bm. zamieszcza ciekawe rewelacje. — Przedrukowujemy je w całości, bez zmian w przekonaniu, że wzbudzą one na Pomorzu żywe zainteresowanie.

— „Wszyscy pamiętają sprawę ulotek o gen. Zagórskim. która posłużyła za pretekst do rozwiązania Obozu Wielkiej Polski na terenie Wschodniej Małopolski Już wówczas władze Obozu miały podejrzenie, że sprawa ta sprowokowana została przez nadesłanego do Obozu konfidenta, osobnika który zresztą był w związku z tem aresztowany i za którego wypuszczenie na wolność osoby należące do Obozu złożyły kaucję. Podejrzenia te znalazły wkrótce potwierdzenie z bardzo poważnego źródła, przestrzegającego czynniki kierownicze Obozu przed Wilhelmem Twardowskim, zaufanym nadkomisarza Mittlenera, b. szefa policji politycznej we Lwowie, który ze specjalną gorliwością — podobno także z pobudek własnych ideowych — zajmuje się szpiegowaniem działalności obozu narodowego.

Jakkolwiek rola Twardowskiego i komisarza Mittlenera w rozwiązaniu OWP w naszej dzielnicy była nam od dawna znana, jakkolwiek znaną nam była późniejsza próba Twardowskiego sprowokowania elementów narodowych w Tarnopolu, to jednak sprawy tej nie poruszaliśmy, ponieważ nadkom. Mittlenera przeniesiono do Torunia, a Twardowski zniknął z Wschodniej Małopolski. Ponieważ jednak w ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, że p. Mittlener należy do kandydatów na stanowisko po p. st. Alfonsie Klotzu, przeto uważamy za swój obowiązek powrócić do tej smutnej sprawy.

Jesteśmy w posiadaniu odpisu bardzo znamiennej korespondencji p. Wilhelma Twardowskiego, który, jak się okazało, wypłynął w Poznaniu i to znowu jako bardzo „czynny“ działacz OWP. Stało się to możliwem, dzięki listowi polecającemu jednego z lwowskich działaczy narodowych, który nie był poinformowany o właściwej roli Twardowskiego.

Otóż korespondencja ta wskazuje, że p. Mittlener przeniesiony do Torunia zabrał tam ze sobą p. Twardowskiego. wyznaczając mu jako placówkę jego „roboty“ Poznań. Że tak jest istotnie, niech o tem świadczy następująca korespondencja.

— „Toruń, 20. III.

Panie Twardowski!

Postępowanie pańskie jest godne człowieka bez poczucia obowiązku i uczciwości. Najpierw zwodził mnie pan z wyjazdem z Tarnopola, naciągając na kwot., a teraz opuszcza pan posterunek bez opowiadania się. Tego się po panu naprawdę nie spodziewałem. Skoro warunki materjalne były panu przeszkodą, należało mi to szczerze powiedzieć, a nie narażać na przykrości i kompromitacje.

Żądam od pana kategorycznie powrotu na posterunek i to do 7 dni, mam bowiem środki na to, by pociągnąć pana od odpowiedzialności. Wysłałem na pański adres pieniądze do Poznania, które zapewne otrzyma pan w najbliższych dniach w obecnem miejscu pobytu, proszę zatem we własnym dobrze pojętym interesie stawić się natychmiast w P. i pracować uczciwie dla dobra sprawy. Warunki materjalne poprawią się niewątpliwie po 1 kwietnia br. ponieważ pod koniec roku budżetowego, który się kończy z 31 III 1930 zawsze jest trudno.

Zresztą do tej pory nie dostarczył pan żadnych korzyści, któreby usprawiedliwiły nawet dotychczas poniesione przezemnie koszty.

W dniach od 22 do 27 bm. będę we Lwowie. Kr, Jadwigi 33-I. Gdyby panu brakło na podróż powrotną może się Pan u mnie zgłosić.

Kończąc raz jeszcze żądam w pańskim własnym interesie powrotu do P. i to natychmiast!

Marysia.

P. S. Z dotychczasowej pracy przedłoży mi Pan pisemne sprawozdanie o wszystkiem, co godne uwagi“ —

List ten znajdował się w kopercie; adresowany. Wilhelm Twardowski Kupczyńce, op. Denysów pow. Tarnopol. Nadawca: M, Szałaj, Toruń Mickiewicza 5 2 List polecony, pieczęć urzędu pocztowego Toruń 1 a. Na kopercie tej prawdopodobnie Twardowski wypisał cyfry 3,24, 7.20, 10.57,

Drugi list tej niezwykle „czułej“ Marysi jest treści następującej.

— „24. IV. 30,

Kochany Wilusiu!

Jesteś mi koniecznie potrzebny choćby na kilka miesięcy — bo w sezonie letnim mamy bardzo wiele pracy, Gdybyś mógł powrócić znowu do P. gdzie postaram się, aby ci było dobrze — napisz mi zaraz.

Sprawa nagła — pamiętaj, że będziesz nieraz potrzebować w życiu poparcia i pomocy, zatem nie narażaj mnie na nieprzyjemności, a sobie nie psuj opinji solidnego człowieka. Postaram się abyś był zadowolony i w zawodzie swoim pracował w P. jak sam sobie tego życzysz.

Pozdrawiam cię i czekam odpowiedzi.

Marysia“ —

Koperta tak samo zaadresowana jak przy liście pierwszym z datą pieczęci pocztowej: Toruń 24 4 1930.

Że Twardowski pozostawał w kontakcie z nadkom. Mittlenerem tego najlepszym dowodem recepis listu poleconego, skierowanego pod adresem: Stanisław Mittlener Toruń. Stempel pocztowy 5 3 30. Na recepisie pod rubryką „opłata“ widnieje litera „p“.

Ponadto Twardowski otrzymał od „czułej Marysi“ 100 zł o czem świadczy odcinek na przekazie na 100 zł na jego nazwisko. Jako nadawca na odcinku, widnieje Marja Szolejówna, Toruń, Mickiewicza 5, II.

Czyż trzebta wymowniejszej ilustracji ochraniarskich metod stosowanych przez obecny system w stosunku do obozu narodowego?“ —

A metody te stosują ci sami ludzie, którzy zwalczyli carat. Czyliż to nie sposoby carskie, jakie stosuje się dziś wobec własnego narodu! Wiatr od wschodu przynosi nam — Azję.

Najście na cmentarz katolicki

Po umieszczeniu w numerze 50 „Nowego Życia“ z dnia 13 lipca rb. sprostowania p. Prokuratora Sądu w Grodnie w sprawie najścia prawosławnych na cmentarz katolicki w Wysocku, ks. proboszcz Mieczysław Małynicz - Malicki nadesłał swoją odpowiedź, która — jak pisze „Nowe Życie“ w Grodnie — brzmi jak następuje:

— Twierdzę kategorycznie i mogę dostarczyć świadków na potwierdzenie, że komunikat p. t.: „Smutne ale prawdziwe“ podał wiadomości prawdziwe. Omyłka jest tylko w tem, że nie p. Henszel, b, starosta Słonimski, ale sędzia powiatowy „administracyjnie“ skazał mnie z artykułu 262 na 10 zł. kary. która jednak w rozprawie sądowej po osobistej mej obronie została zniesiona. Wbrew twierdzeniom p. Prokuratora prawdą jest, że „prawosławni na czele z popem Czurkinem naszli cmentarz katolicki“ i pomimo mych protestów usiłowali, a przy pomocy 35 pp. dokonali pogrzebu osoby, nie zasługującej na pogrzeb chrześcijański, a policja zachowała się wobec gwałtu biernie. Prawdą jest, że żołnierz 35 pp. zabił dziewczynę, ale też prawdą jest, że pułk ten zbezcześcił cmentarz katolicki, znieważył słownie księdza, broniącego praw Kościoła. Prawdą jest, że zostałem też ukarany przez p. Henszla, starostę Słonimskiego na 100 złotych grzywny; odwołałem się do Sądu. Ale również prawdą jest, że podwładni p. Prokuratora robili rewizję w mieszkaniu księdza - Polaka i osobistą.

Tyle mówią oświadczenia, z których wynika, że cmentarz katolicki w Wysocku uległ najściu zestrony prawosławnych. Tymczasem sędzia p. Kutkowski drogą nakazu karnego skazał ks. Małynicza na 10 zł grzywny i 1 zł opłat sądowych, stosując art. 262 Kodł Karn., a więc oskarżając ks, Małynicza o zakłócenie spokoju publicznego, Nie ci, którzy dokonali samowolnego najścia, ale właśnie ks. Małynicz, który stanął na straży świętości miejsca, został zakwalifikowany do rzędu burzycieli spokoju publicznego.

Na rozprawie sądowej w Słonimie dnia 26 marca 1930 r. ks. Małynicz został zwolniony od kary grzywny Rozprawa ta była z tego względu charakterystyczną, że ks. Małynicz - Malicki ujawnił tam jeden z najciekawszych szczegółów obrotu sprawy zajść wysockich. Przytaczamy słowa ks. proboszcza z jego mowy obrończej: „Przeglądam akta; wpadają mi na ręce dwa ostre protesty moich parafjan do JE. Metropolity i do p. Wojewody. Sto kilkadziesiąt rodzin mojej malutkiej parafji podpisało je. Gdy starosta słonimski wpadł na iście moskiewski dowcip, chcąc zastraszyć katolików, nasłał policję tajną i mundurową na wioski a sam najechał dwory z wymówkami na podpisanie, — jeszcze 42 osoby zgłosiły się do mnie, aby podpisać protesty na wtórnych egzemplarzach, mnie doręczonych, o czem też zawiadomiłem p. Wojewodę w Nowogródku.

Oto są skutki mylnej polityki wyznaniowej na naszych kresach.

Hodurowcy „nie uznają sądu“

Warszawa. Na wokandzie sądu powiatowego w Lipsku znalazła się sprawa przeciwko Adamowi Jurgielewiczowi, Skibińskiemu i Zadębskiemu, duchownym „Kościoła narodowego“, oskarżonym z art. 129 kod, kar. o podburzanie ludności m, Tarłowa i okolic do nienawiści przeciwko Kościołowi rzymsko - katolickiemu, jego duchowieństwu i jego wyznawcom. Antyreligijną tę robotę połączoną z akcją wywrotową, hodurowcy prowadzą na terenie powiatu iłżeckiego blisko od roku.

Jako oskarżyciel publiczny występował w sądzie podprokurator Zygmunt Glogier, z ramienia sandomierskiej kurji biskupiej wystąpił adwokat Stanisław Zdzitowiecki. Proces został odroczony ponieważ Jurgielewicz i Zadębski nie stawili się do sądu, oświadczając, że sądu nie uznają.

Sąd nakazał aresztowanie obydwóch oskarżonych do czasu złożenia kaucji po 5,000 zł.

Czesi o stosunkach polsko - angielskich.

Praga. „Narodni Politika“ w korespondencji z Warszawy donosi, że w ostatnich czasach zacieśniają się coraz bardziej stosunki handlowe między Polską a Anglją. co znajduje wyraz w przygotowywanej przez Polskę organizacji wzajemnej wymiany produktów rolniczych i przemysłowych. Pismo zaznacza, że opinja polska spodziewa się w związku z tem również zacieśnienia stosunków politycznych między obu krajami i wzmocnienia tą drogą stanowiska Polski na wschodzie. Zbliżenie to nie pociągnęłoby zdaniem pisma żadnego zachwiania przyjaźni polsko - francuskiej.

Dziennikarze polscy w Bułgarji.

Sofja. Dziennikarze polscy, którzy byli przyjęci w Warnie przez prezesa Rady Ministrów Ljapczewa, przybyli do Sofji.

Dziennikarzy polskich powitali na dworcu przedstawiciele prasy bułgarskiej i towarzystwa bułgarsko polskiego.

Na bankiecie, wydanym na cześć gości, prezes stowarzyszenia dziennikarzy bułgarskich wzniósł toast. na który odpowiedział w imieniu dziennikarzy polskich red. Beaupre.

Cała prasa wita gości polskich i wyraża nadzieję, że wizyta obecna przyczyni się do zacieśnienia stosunków polsko - bułgarskich.

Wyjazd dziennikarzy do Estonji.

Odjechała do Tallina grupa dziennikarzy polskich, która udaje się do Estonji w związku z wizytą p. Prezydenta Rzplitej. W skład wycieczki wchodzą: red. Poraj - Koźmiński, prezes porozumienia prasowego polsko - estońskiego. Ludwik Ewert redaktor naczelny „Polskiej Zbrojnej“, red Bohdan Jarochowski. prezes Syndykatu Dziennikarzy Wlkp., red. Ruecker redaktor naczelny „Baltische Presse“. red. Okulicz, naczelny red. „Kurjera Wileńskiego“. Z ramienia Min. S, Zagr. towarzyszy wycieczce zastępca naczelnika wydziału prasowego radca Drymmer.

Międzynarodowy rajd awionetek. — Ustalenie wyników konkursu.

Berlin. Międzynarodowa komisja sportowa tegorocznego raidu awjonetek ogłosiła komunikat prasowy. ustalający następującą kolejność i punktacje zawodników z tą uwagą, że jedynie w kolejności pierwszych 8 zwycięzców nie zajdzie prawdopodobnie już żadna zmiana.

Na 1 miejscu stoi Morzik 427 p., dalej za nim Poss 422 p., Notz 419 p, miss Spooner 416 p. Polte 409 p, Carberry 405 p, v. Massenbach 399 p. Broad 395 p., Krueger 394 p, Boehning 385 p, Osterkamp 384 p, v. Keppen 383 p, Luster 363 p, Risztic 342 p, Thorn 338 p, Finat 337 p, Płonczyński 336 p, Siebel 335 p, Więckowski 329 p, Passewald 318 p, Arrachart 311 p, v. Waldau 305 p, Benz 304 p, Gothe 288 p, v. Freiberg 282 p, Habsburg Bourbon 245 p, lady Bailley 234 p, Bajan 225 p, Roeder 217 p, Gedgowd 169 p, Adrews 163 p. Prawdopodobnem jest, że nawet przy ewentualnych jeszcze zmianach w tej kolejności zawodników Płonczyński i Więckowski pozostaną w grupie pierwszych 20 uczestników, którym przyznane będą nagrody.

Ujęcie agitatorów wywrotowych.

Przemyśl. Policja przemysłowa aresztowała ostatnio niejakiego Szaję Kibryka, liczącego lat 28, pochodzącego z Łucka, wysłannika centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, którego zadaniem było rozwinięcie na tutejszym terenie akcji komunistycznej. Dla upozorowania swego pobytu w Przemyślu zajmował się on również sprzedażą dolarówek, przyczem dopuścił się oszustw ze szkodą kilkunastu osób. Podobnych oszustw dopuścił się poprzednio na terenie Stanisławowa, gdzie był aresztowany i skazany przez sąd tamtejszy na karę więzienia. Po odbyciu tej kary wypłynął w Przemyślu. Również ujęła policja przybyłą do Przemyśla niejaką Hiszę Blumenkranz, pochodzącą tak samo z Łucka, studentkę Uniwersytetu Warszawskiego. Ujęto ją pod zarzutem działalności wywrotowej. W mieszkaniu Kibryka znaleziono obfity materjał obciążający, który odesłano do dyspozycji sędziego śledczego. Kibryka i Blumenkranzównę odstawiono do więzienia przy tutejszym sądzie okręgowym. Dalsze śledztwo w toku.

Lotnictwo polskie ma wspaniałą przyszłość.

Min. Eynac oświadczył, że wzbudziła w nim podziw szkoła lotnictwa cywilnego w Poznaniu która jest wręcz pierwszorzędną. Co się tyczy lotnictwa wojskowego. to zarówno w Poznaniu, jak w Warszawie i Krakowie znalazł je w pełnej formie. Minister podziwiał również szkołę lotniczą w Dęblinie i na podstawie wszystkiego. co dane mu było widzieć w Polsce, wróży lotnictwu polskiemu wspaniałą przyszłość.

Min. Pernot mówiąc o wielkich wysiłkach, jakich dokonała Polska odrodzona, podkreślił, że wysiłki te już teraz uwieńczone zostały wielkim sukcesem. którego wyrazem jest Gdynia

Marja Florkowa.

Dobry wybór

Przez otwarte okna plebanji wlewały się ostatnie blaski jesiennego słońca. Blade ono już było, mocno utrudzone i chłodnawe. Jako te oczy starców, co to już raczej za trumną patrzą, niż za radościami życia. Ino je zamknąć. a odpocząć. Wytlały ogień powierzyć matce - ziemi.

Nad otwartą księgą Kasy Stefczyka pochylały się zgodnie dwie głowy: jedna biała, drżąca. a przecież dostojna w majestacie swych sędziwych lat, druga zaledwie tknięta siwizną, krzepka i mądra.

Palec ks. proboszcza wskazywał poszczególne cyfry wielkiej księgi a siwe, dobrotliwe oczy przebiegały szybko po drobnych literach. wyszukując nazwisko zainteresowanego.

— Andrzej Skowroński 600 zł.! Pomyślcie kochany Marcinie jak ten człowiek się zmienił! Dawniej długów „po uszy“, a eraz gospodarstwo czyste, i nawet w kasie trochę gitówki!

— A czyjaż to zasługa księże proboszczu? Kto mu podał rękę? Kto wskazał, jak pracować należy. Czy to ksiądz proboszcz mało się trudził dla niego?

— Marcinie kochany, jabym cudu nie zrobił. jakby chłop był uparty Ale widzisz — jego żarły te długi, w godzinie nieszczęścia zaciągane i ta okrutna lichwa! Co zarobił. to szło na procent, a długu nie ubywało. Jak założyliśmy Kasę Stefczyka, chłopu się niebo otwarło. Lichwiarzy spłacił. a mały procent, płacony u nas nie obciążał go zbytnio, to też i dług wyrównywał pomału. A potem już sam rozum dyktował jasno, że ten tylko może spać spokojnie.kto ma twardy grunt pod nogami.

A cóż jest pewniejsze dla rolnika, jak zaoszczędzony grosz własny, — najlepsze zabezpieczenie przed czarną godziną!

— Marjanna Kurecińska. długu 500 zł. — czytał dalej staruszek, jakby myśli Marcina od swej skromnej zasługi chciał odwieść; — biedaczka ta ma niemało zgryzot. Dopiero co piorun stodołę spalił, teraz znów koń złamał nogę. Ale to dzielna kobieta. za rok napewno grosza długu nie będzie.

— Od czasu, jak mąż pijaczyna Bogu ducha oddał, a Kasa udzieliła pieniędzy na spłacenie pasierba. babina rzetelnie zakasała ręce do pracy. Teraz wie, że jest na swojem, a chociaż i nieszczęścia padają na nią. wie. gdzie szukać ratunku, — kończył pogodnie Marcin Skiba. Jest też ta kasa dobrodziejstwem dla wsi niemałem. Kto ma zaduzo, chowa bezpiecznie na jutro, kto zamało, temu się pomaga, a każdy wdzięczny za pomoc.

— Myślicie Marcinie. że wszyscy. którzy tu składają, mają „za dużo“? Że to, co im już zbywa dają do kasy? Jest takich garstka maleńka. reszta. to ludzie raczej biedni, ale ci właśnie ratować się muszą przed nędzą, odkładając część pieniędzy na nieznaną przyszłość Jeśli bogatego spotka jakie nieszczęście, sprzedaje część inwentarza, i ratunek gotów. Cóż ma robić taki. który ma jedną krowinę i tej strzedz musi, jak źrenicy oka? Żywicielką jest przecie całej zagrody! Dla takich to oszczędność winna być pierw. obowiązkiem bo ona ich ratuje przed ruiną, ona powoli wydźwignąć ich może z biedy i niedostatku. Cały szereg nazwisk mogę tu przytoczyć takich, którzy tu stale po maleńkich sumach składając do kasy, a przec. nikt nie ich tu posądzi o bogactwo. Owszem oszczędzając, odmawiać sobie muszą niejednego, A cóż powiecie Marcinie o Magdzie Gawronkowej? Przecie to biedota na dwóch morgach pola, a ma tu złożone za niespełna trzy lata osiemset złotych!

— Ale z czego, księże proboszczu?!

— Tego ja sam dobrze nie wiem. Ale że uczciwie. za to ręczę. bo to kobieta cicha, pracowita i pobożna. Na polu jak ta mrówka, od rana do nocy, a jeszcze wieczorem płótno innym przędzie. Zarabia więc trochę, a resztę z kur, z mleka. z królików. z kurcząt. Bardzo obrotna kobieta i roztropna. Teraz syna posłała na naukę do kowala. bo powiada, we wsi kuźni niema. a przydałaby się bardzo. I mądra jest. Na dwóch morgach rozpierać niema w czem, więc chłopcu chleb do rąk daje. Teraz składa te grosze dla niego, żeby. jak przyjdzie czas, miał za co kuźnię urządzić. Dzielna jest i cenię ją bardzo. Po śmierci męża rąk nie opuściła i daję sobie radę; no i napewno w biedzie nie umrze. Chłopak dobry. to jej starość spokojną zapewni.

Marcin Skiba pochylił się nad białą kartą dużej księgi, gdzie ręka księdza proboszcza wskazywała niewielkie pozycje liczb:15—20—10—35—25 zł! Większych sum nie było. ale te powtarzały się często. Nie było prawie miesiąca, żeby coś tam nie dołożono do dawnych oszczędności. Marcin kiwał głową ze zdumienia i podziwu Przeczytał raz i drugi. jakby na pamięć chciał się nauczyć tych liczb nieznacznych, a tak wiele mówiących o pracowitości i charakterze Magdy Gawronkowej.

Gdy pożegnał się z księdzem proboszczem i cichemi polami powracał do domu, maleńkie liczby skakały mu uparcie przed oczyma. a w głowie wirowało jedno zdanie:

— Mm..: dzielna ta Magda — i gospodyni::: ko! ho!..

— — — — — — —

Minął tydzień i znów Marcin Skiba siedział w kancelarji księdza proboszcza. Był jakiś — ni to nie śmiały, ni markotny..: Chciał coś powiedzieć. a ciężko mu było zdobyć się na otwartość.

Wreszcie odchrząknął. poprawił się na krześle i zaczął cicho:

— A ja to z wielką prośbą do księdza proboszcza..: —

— Chętnie, kochany Marcinie, w czemże mogę wam służyć.

— Widzi ksiądz proboszcz. ja przez ten tydzień nad sobą i moją zagrodą myślałem niemało. Gospodarstwo jest duże, pola 30 morgów. Majątek to przecie dla chłopa spory. a gotówki. co tu gadać, żadnej! Tych kilkadziesiąt złotych, co mam koło siebie. liczyć nie można. I tak myślę, że coś źle gospodaruję u siebie, a to pownie dlatego. że człowiek sam, bez mądrej, a zapobiegliwej żony. rady wszystkiemu nie da. Jak mi moja żona — świeć Panie nad jej duszą — umarła, nie myślałem się żenić. Ale przecie majątku szkoda, bo można go powiększyć i córce zostawić godne wiano. Młode to jeszcze ale za 5—6 lat o własnej zagrodzie pomyśli. No i w takim czasie jak teraz. dobrze mieć stateczną kobietę w domu. żeby na Marysię baczenie dawała. Głupie to, łatwo w złe wpaść może... Jednem słowem. postanowiłem się ożenić!

Ksiądz proboszcz uśmiechnął się życzliwie:

— Mądra to jest myśl, Marcinie. i szczerze się z tego cieszę, ale kogo to chcecie wprowadzić pod swój dach? Jak się już żenić. to dobrze nad wyborem żony pomyśleć trzeba.

— Ja też się zastanawiałem głęboko i myślę. że źle nie wybrałem... Tylko chciałem bardzo księdza proboszcza prosić, żeby mi w tem dopomógł i dokobieciny za mną przemówił: mnie tam w zaloty chodzić już nie pora, a z pośród sąsiadów nikogo nie chciałem prosić. Cała wieś wiedziałaby zaraz o wszystkiem.

— Mój poczciwy Marcinie. w swaty nie bawiłem się nigdy. ale już dla was wyjątek mogę zrobić. nie powiedzieliście mi jednak, kogo macie na myśli?

Nie domyśla się ksiądz Dobrodziej. Przecie to sam ksiądz proboszcz zwrócił moją na nią uwagę: Magda Gawronkowa!

Twarz staruszka rozjaśniła się pogodnym uśmiechem.

— Dobry wybór zrobiliście Marcinie, i tak myślę. że Magda wam nie odmówi. Na majątek chytra nie jest, ale wasza stateczność i znana dobroć napewno ją pociągnie. Zawsze kobiecie łatwiej przy mężu, niż samej o wszystko się kłopotać. No — to już jakby było po zmowach Mogę w jej imieniu was przyjąć i — za cztery tygodnie ślub!

Po chwili, gdy Marcin pochylił się do rąk staruszka. by mu za dobre słowo podziękować, ksiądz proboszcz rzekł z uśmiechem:

—No i patrzcie, Marcinie, któżby uwierzył, że oszczędność kasowa swatem będzie?

Na pożegnanie uścisnął serdecznie krzepką dłoń Marcina Skiby.

Nim minął miesiąc, Gawronkowa z Magdy na dwóch morgach. stała się gospodynią „całą gębą“. a wszystko dlatego, że zrozumiała wartość drobnych oszczędzanych groszy. z których rosną największe majątki świata.

„Kłosy“.

Głosy, które nie zamierają.

Jeden z inżynierów londyńskich towarzystwa Marconiego wywołał nielada sensację oświadczeniem rewelacyjnem, że głosy ludzi wybitnych, przemawiających przez radjo dla swych słuchaczy, będą mogły być słyszane po 100 i więcej latach przez naszych potomków. Doszedł on mianowicie do przeświadczenia. że fale głosów, wysyłane w przestworze, nie wygasają nigdy zupełnie; a przeświadczenie to opiera na stwierdzonym na stacji odbiorczej Marconiego fakcie, że słyszano tam programy radjowe, które już trzykrotnie okrążyły kulę ziemską. Jeżeli zatem, tak twierdzi — inżynier fantasta. posiadać będziemy aparaty dość czułe, to kto wie, czy za 100 lat nie będzie można słyszeć krążących w przestworzu słów, które dziś wygłoszono.

Znany zaś angielski powieściopisarz, a zarazem wybitny pracownik na polu radjotelegrafji dr. Lee de Forest twierdzi, że fale radjowe teoretycznie istnieją zawsze podobnie jak fale morskie. Fale te jednak są zbyt słabe, aby zapomocą istniejących aparatów radjowych można je było słyszeć aż po kilku minutach od chwili ich emisji

Obecnie zakrawa na płód wybujałej fantazji takie twierdzenie, że głosy ludzi dawno już zmarłych wciąż jeszcze krążą na falach eteru. i że tylko potrzeba przyrządów dość czułych, aby znów je usłyszeć. Może jednak istotnie nadejdzie kiedyś chwila, że głosy już dawno dla nas zmarłe. odezwą się nagle w aparatach radjowych.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

139) **Kraina słowiańskich mogił**

Na wieży kościelnej złapano krwawego Odara ciemięzcę, który z Geronem razem ręce chłopstwu obcinał. mężczyzn trzebił. ciężarnym kobietom żywoty rozpruwał Toć to on, uniesiony nienawiścią do bałwochwalczej wiary, kapłanów Jesse go na wałach twierdzy wywieszał, wszak na jego rozkaz pohańbiono świątynię. zwalono ołtarze, posągi bóstw na głowy oblegającego chłopstwa rzucono.

Bladego jak giezło mordercę ściągnięto z dzwonnicy. sznurem od dzwonów spętano mu ręce i przywleczono go do kościoła na stopnie wielkiego ołtarza.

— Mnie go wydajcie! Mnie! — wołał kmieć, którego dzieci Odar pomordował.

— On do mnie należy! — wołał syn kapłana, powieszonego w Retrze na posągu Trzygłowa

Tłum rzucił się na Odara. Wie wódz cesarski co go czeka, modlitwy za konających odmawia, żegna się krzyżem świętym. wołając:

— Jezus! Jezus! Jezus!

Śmieje się motłoch szydersko.

— Znakiem krzyża się żegna! Patrzcie! Krzyża mu trzeba! Krzyża!

— Krzyż na nim wypiszem!

W ognisko rzucono żelazne narzędzie. do białości je rozpalono. dymiące do głowy skazańca przyłożono.

— Boże! Boże!

Na głowie Odara białym żelazem wypisują krzyż.

Ciągną je do czoła wstecz, aż do krzyżów, od ucha przez łeb aż do drugiego ucha, dymi i syczy włos, skwierczy mięso. po gołej czaszce żelazo jedzie — wyziębło — na nowo je rozpalono straszny znak krzyża na głowie kaci rysują. bielą czaszki i rubinem krwi krzyż widać. mózgu się dobierają

Wije się w straszliwym bólu Odar, bólem bez granic płacąc za swe zbrodnie, dreszczem gra ciało w strasznej konwulsji, odór mięsa pieczonego. dym palonych włosów, jak straszliwa kadzielnica przed ołtarzem swąd roznosi. Przyszła wreszcie nieprzytomność i strata zmysłów. niebo ją zesłało .aby odebrać czucie człowiekowi, który straszliwe cierpiał męczarnie.

Uspokoił wreszcie zawzięty tłum Niebora, zaprzestano rzezi, związano w powrozy resztę chrześcijan, na plecach krępując im ręce. ..I po Słowiańszczyźnie od miasta do miasta wleczono wyznawców Chrystusa, bijąc ich kijami tak długo. póki ducha nie wyzionęli.

* * *

„Zebrało się więcej niż trzydzieści legji słowańskich“. Z gęślarzami na czele. niosąc chorągwie i w ślad za niedobitkami margrafów kraj wojska przelatywały. oddziały nieprzyjacielskie znoszą, załogi cesarskie w miastach i grodnach biją. Na nic się nie zdały. próżne były usiłowania aby ruch powstańczy stłumić, panowanie rzymskie przywrócić. Ostatnie wysiłki uczyniło cesarstwo, kika pułków za Łagę śląc; biskupi Gizyler i Hilliward służbę bożą, porzucili. miasto księgi świętej. miecz w rękę wzięli, na koń siedli. rycerstwo prowadząc, męstwem swem wojsku przykład dając. Nie dotrzymali miejsca chłopstwu najprzewielebniejsi Gizyler z placu boju uciekł, biskup zaś Hilliward krwią nieprzyjacielską zlany. mało się nie dostał w ręce pogan. Taki sam los spotkał margrafów, którzy z cesarstwa nad Łabę przybyli

„Rygdad. Odon, Binizon i mój ojciec Zygfryd — mówi Thiethmar — zgromadzili się nad Łabą słuchaniem mszy świętej i przyjęciem Ciała Pańskiego gotowali się do walki“. Rydgada pobito. Odon pierzchnął, przezacny zaś Zygfryd Thiethmar. który po Mieszkowem zwycięstwie pod Cydyną na nogę wielce nie domagał, tył podał, aby ratować życie. Tak oprócz dwóch lub trzech twierdzi wszystkie załogi niemieckie rozpędzono. wojska w pień wycięto, rozpierzchłemi po puszczach łotrami przydrożne ustrojono drzewa.

„A gdy wszystkich cudzoziemców po części wymordowano. po części za Łabę wyrzucono, jęli rozzuchwaleni zwycięstwem poganie przyległe ziemie za Łabą plądrować.

Tak po całej pustosząc Słowiańszczyźnie, pobalono wszystkie domy Boże i z ziemią je zrównano. Wyginęli wszyscy księża i ani śladu chrześcijaństwa nie pozostało nad Łabą. O działy się wtedy takie w krainach słowiańskich rzeczy. które ponieważ nie pisane, za bajki dziś uchodzą. I namnożyło się więcej męczenników chrześcijańskich. niż ich wszystkie żywioty świętych pomieścić mogą.

A pierwszym skutkiem okropnej klęski, jaką poniosło cesarstwo. było oburzenie całego rzymskiego imperjum na wschodniego margrafa i krewnego jego, saskiego Bernarda. Wszak Dietrich zdzierstwem swem, okrucieństwem i zbrodniami rozdrażnił spokojny. cichy lud, on spowodował powstanie. on przelaną krwią wywołał rozpacz, ktora pchnęła Hawelan do walki.

Dowiedział się o gniewie cesarza Bernard saski. uciekł z marchji i cesarstwa, Bóg wie, gdzie się kryje w świecie, pomsta dosięgnąć go nie może. Dietrich pozostał na Dietricha głowę spadają gromy i wszystkie nieszczęścia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak się rozdziela kredyty na Pomorzu?

Wśród zdań jakie wypowiedział pan wojewoda Lamot w swym wywiadzie, zamieszczony dn. 29 lipca br w „De-Pe" nr. 173 znajduje się następujące:

— „Rząd. który reprezentuje, nie służy żadnej warstwie społecznej(żadnej grupie politycznej. a każdy rzetelnej pracy człowiek znajdzie u niego swój głos i opiekę".

Tak brzmią ściśle słowa pana wojewody pomorskiego. Przypatrzmy się jednak jak interpretuje się te słowa na drodze czynów.

Wychodzącą w Nowemmieście „Drwęca" nr. 90 z dnia 5 sierpnia br drukuje nader charakterystyczne pismo Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, wystosowane do pewnego rolnika w powiecie lubawskim. człowieka poważnego, dobrego Polaka i dzielnego gospodarza. Pismo to brzmi:

Do Pana..

Na pismo z dnia — komunikujemy. iż pomimo ograniczeń przez dyrekcję Banku akcji kredytowej moglibyśmy w drodze wyjątku przyznać Panu pożyczkę w wysokości — zł w złocie w 7 proc. listach zastawnych pod warunkiem nadesłania nam zaświadczenia starosty powiatu — z któregoby wynikało, że przyznanie Panu pożyczki długoterminowej jest ze względów państwowo - gospodarczych wskazane".

Słusznie przeto zapytuje „Drwęca":

— co znaczy ten warunek: „zaświadczenie p. starosty" i te „względy państwowo - gospodarcze?"(. Wnioskodawca ten też, choć około 2 lata czekał na ową pożyczkę, i jej bardzo potrzebuje, odpowiedział. iż nie ma ani czasu ani ochoty wśród gwałtownych prac żniwnych, odbyć tak daleką podróż do miasta powiatowego .aby pokłoniwszy się panu staroście. prosić go o łaskę udzielenia mu takiego zaświadczenia".

Ale idzie dalszy szczegół tego „pogramu gospodarczego" dla Pomorza.

— „Znany nam jest — pisze „Drwęca" — Bank Polski. dobrze prosperujący i sprawnie funkcjonujący i pod każdym względem wzorowo prowadzony. Bank ten patrzy na bardzo owocną i blisko pół wiekową przeszłość. Ma ogromne zasługi około podtrzymania i utrwalenia polskości w swych stronach za czasów niewoli Rewizor z ramienia Banku Rolników kontrolujący rozdzielane poprzednio kredyty, pochlebnie o ich rozprowadzaniu wydaje relacje. Otóż bank ten zgłasza się na wiosnę do Banku Roln. o przyznanie mu promeszy na długoterminową pożyczkę, jaką wówczas rozdzielano pomiędzy poszczególne instytucje kredytowe Jako odpowiedź otrzymuje telefonicznie polecenie aby ktoś osobiście przybył do Grudziądza. Staje się temu zadość. Pan dyrektor w Grudziądzu pół godz wyjaśnia wszystkie szczegóły i warunki owego kredytu .ale coś mówi zawsze w trybie warunkowym. Na zapytanie, czemu ten tryb warunkowy „moglibyście panowie otrzymać" itd. odpowiada: „bo dostaniecie, panowie — napewno. potrzeba tylko od pana starosty odnośnego zaopinjowania". I znów pytamy, czemu ten warunek odnośnie do banku, notorycznie znanego jako bank wzorowy i czysto polski?" —

A może to nie wystarczy — więc „Drwęca" daje dalsze dowody:

— „Znane nam jest postępowanie pewnego starosty. który przy rozdzielaniu kredytu siewnego i długoterminowego przy każdym petencie skwapliwie w komisji dopytuje, do jakiej partji on należy i odpowiednio do tego uzależnia przyznanie kredytu lub jego wysokość. I znów pytamy: gdzie Rzmy a gdzie Krym? Co do licha ma doczynienia z kredytem pieniężnym stanowisko partyjno - polityczne odnośnej osoby? Czyż to wszystko aż nadto wyraźnie nie wykazuje, dla jakich celów używa się owych kredytów i na co one mają służyć? Czyż jest to moralne, chcieć sobie za pomocą pożyczek kupować przekonanie polityczne? Gdyby te pieniądze były jeszcze prywatną własnością odnośnych przedstawicieli władz. to niech by tam robili swoje zastrzeżenia ,ale to są pieniądze państwowe — a więc całego społeczeństwa — kto daje odnośnym czynnikom praw orobienia z nich takiego użytku. że uzależnia się ich udzielanie od stanowiska politycznego danego wnioskodawcy?" —

Z POMORZA

Gniew. Obchód narodowy. Na terenach przed 10-ciu laty zdobytych dla Polski w plebiscycie warmińskim odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. wielka manifestacja narodowa jako wyraz hołdu dla rodaków którzy w walkach plebiscytowych okazali przywiązanie i miłość dla Ojczyzny oraz jako wyraz niezłomnej woli całego społeczeństwa wrogimi zakusami.

Uroczystość odbędzie się w Gniewie i Janowie. Na uroczystość przybędzie p. wojewoda, zaś Mszę św. będzie celebrował ks. biskup.

Wąbrzeźno. W sprawie przeniesienia starosty p. dr. Prądzyńskiego odbyło się tu zebranie członków Wydziału i Sejmiku Powiatowego na którem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Rezolucja.

Członkowie Wydziału Powiatowego i Sejmiku powiatu wąbrzeskiego wyrażamy dotychczasowemu przewodniczącemu Wydziału Powiatowego i staroście p. dr. Prądzyńskiemu za jego troskliwą o dobro i wydatną działalność szczerą wdzięczność i uznanie.

Równocześnie wyrażamy zdziwienie i niezadowolenie. że za pożyteczną i pilną pracę dla dobra powiatu i państwa, p. starosta dr. E. Prądzyński został przeniesiony do zapadłej mieściny w Małopolsce co równa się przesiedleniu karnemu. na które niczem nie zasłużył.

Wyrażamy swoje. i całej ludności tubylczej oburzenie. że w Wolnej Polsce stosuje rząd polski wobec tubylców pomorskich praktyki podobne tym, które stosował rząd zaborczy. a mianowicie. że usuwa ze wszystkich poważniejszych i wpływowych stanowisk tubylców względ. nie dopuszcza tubylczych kandydatów do awansu i stabilizacji. a zastępuje ich obywatelami z Małopolski lub Kongresówki, którzy wcale nie mają lepszych kwalifikacyj ani zawodowych. ani moralnych.

Nie jesteśmy bezwzględnymi zwolennikami dzielnicowości, atoli najsłuszniej domagamy się. aby tubylcy i tubylczy kandydaci we wszystkich urzędach na Pomorzu mieli pierwszeństwo bo tubylcza ludność polska o własnych siłach bez pomocy Małopolski i Kongresówki zachowała tej ziemi charakter polski, a w b. poważnej mierze własnem staraniem i usilnemi zabiegami sprawiła zjednoczenie Pomorza z Macierzą Polską.

Zwracamy rządowi polskiemu na to uwagę. że lekceważenie i postępowanie wobec tubylców wywołuje ogromne rozgoryczenie i nieufność, a wielki b. wielki żal.

Wzgląd na odbro Ojczyzny i Pomorza każe nam jak najusilniej prosić. aby rząd polski corychlej zmienił system rządzenia na Pomorzu radykalnie, a rzetelnie dostosował politykę administracyjną i gospodarczą do tutejszych warunków i słusznych życzeń tubylczej ludności polskiej.

Usilnie prosimy ze względu na gospodarcze i polityczne warunki. aby rząd polski raczył p. dr. Prądzyńskiego nadal pozostawić na stanowisku starosty wąbrzeskiego.

Jabłówko, powiat starogardzki. **Pożar zabudowań gospodarskich,** Dnia 5-sierpnia br. wybuchł pożar w południe u rolnika p. Jana Pamuły Spalił się dom mieszkalny, Komornikowi p. Wydrowskiemu spalił się chlew. siano, drzewo, torf oraz tysiąc złotych gotówki. Inne rzeczy częściowo wyratowano. Ogień powstał z wadliwego urządzenia komina. Utratę pokrywa ubezpieczenie

Tczew. Wioślarze czescy zjawili się w środę na przystani w Tczewie. Razem przybyło do Tczewa przeszło 70 osób. gdyż z wioślarzami czeskimi przybyły także drużyny wioślarskie z różnych miast Polski. Czesi przybyli na 11 lekkich łodziach t. zw. kanadyjkach, Na przystani zebrało się dość dużo publiczności, która z zapałem witała naszych pobratymców — Słowian.

W bieżącym sezonie budowlanym wyasygnowano W bieżący msezonie budowlanym wyasygnowano na Gdynię z funduszów państwowych na cele budowlane ogółem 9,200 tysięcy złotych. W porównaniu z latami poprzedniemi kredyty te znacznie wzrosły, gdyż dawniej wynosiły: w r. 1927 — 1.400 tysięcy złotych; w 1928 r. — 2.700 tysięcy zł; w 1929 r, — 1,900 tysięcy złotych.

Gdynia. Zderzyły się 3 samochody na ulicy Świętojańskiej 1) autobus firmy Szandrach w Gdyni, 2) samochód półciężarowy firmy Przemysłu Budowlanego i samochód osobowy Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu. Wypadek spowodował szofer który prowadził autobus i chciał wyprzedzić powyższe samochody. Wymienione samochody doznały lekkich uszkodzeń

Grudziądz. Przybyli tu wioślarze czechosłowaccy, płynąc na łodziach Wisłą do polskiego morza. Ogółem przybyło do Grudziądza 11 łodzi czechosłowackich z 22 osobami załogi oraz 14 różnego typu łodzi, płynących wraz z gośćmi czechosłowackiemi. Przybyłych powitał na przystani „Wisły" prezes Jagodziński. Następnie goście zwiedzali zabytki Grudziądza. poczem byli przyjmowani przez klub wioślarski „Wisłę" w Królewskim Dworze. Dnia 7 bm dzielni wioślarze powinni dotrzeć do Gdańska, gdzie będą uroczyście przyjęci przez Polski Klub Wioślarski. W niedzielę 10 sierpnia wioślarze odwiedzą Gdynię oraz Hel. W drodze powrotnej Czesi zwiedzą Poznań i Kraków a następnie po czterotygodniowej wędrówce po Polsce powrócą do swej ojczyzny.

ROZMAITOŚCI.

Kosztowne doświadczenie.

W Stanach Zjednoczonych, tej krainie wszelakich możliwości i oryginalnych pomysłów. ma być przeprowadzony eksperyment.

Pamiętamy wszyscy, ze szkolnych jeszcze czasów, iż suma kątów trójkąta równa się stopniu łuku koła.

Otóż w nowszych czasach powstały wątpliwości czy to twierdzenie 5uklindesa, które przetrwało blisko 2000 lat. nie jest oparte na błędnej przesłance. Już w zeszłem stuleciu zaczęto przypuszczać, że w nauce greckiego matematyka mogą być pewne nieścisłości. Dwaj wybitni matematycy, Forkes - Bolyoi i Riemann dowodzili, że oprócz znanej nam geometrji może również egzystować zupełnie odmienna, w której zasady Euklidesa nie będą miały żadnej wartości. Lecz dowodów na poparcie swych twierdzeń nie mogli przedstawić.

Gauss, sławny astronom 19-go wieku próbował dać impuls do poszukiwań w tym kierunku. Wyszedł on z założenia. że suma kątów trójkąta może tylko w małych trójkątach wynosić 180 stopni, przy olbrzymich zaś suma kątów może dać inny rezultat. Przy pomocy ówczesnych narzędzi geodezyjnych wymierzył kąty, przeprowadzone pomiędzy trzema wierzchołkami góralskiemi trójkąta. którego poszczególne boki miały po 100 km. długości. Rezultat pomiarów był zupełnie zgodny z twierdzeniem Euklidesa — suma kątów pozostała ta sama 180 stopni. Obecnie jednak nasunęła się wątpliwość, czy narzędzia, jakich używał Gauss. były dostatecznie dokładne i czy sam trójkąt nie był jeszcze za mały.

Powstał więc w Ameryce projekt wymierzenia trójkąta w bokach 300 kilometrowej długości, posiłkując się najbardziej dokładnemi aparatami technicznemi. Koszt tego doświadczenia nie przeniesie 6,000 dolarów. co wobec możności przekonania się o niewzruszonej podstawie euklidesowego twierdzenia, jest śmiesznie niską sumą. Oczywiście nie o koszta tu chodzi. lecz o samo ujęcie tego zagadnienia, które, w razie odmiennego rezultatu może spowodować olbrzymi przewrót w nauce.

17 tysięcy Angielek gotowych do poślubienia Kiepury.

Jak z Londynu donosi „Corriere della Sera" kilka dni temu polski tenor Jan Kiepura — przebywający obecnie w stolicy Anglji dla nakręcania filmu dźwiękowego, wyraził się, w wywiadzie. udzielonym prasie, że najchętniej ożeniłby się z Angielką. W przeciągu kilku dni tenor otrzymał niemniej jak 17 tysięcy ofert matrymonjalnych. w których tyleż dziewic albiońskich składa u jego nóg swe serce. Listy i fotografje nadchodzą podobno w dalszym ciągu w takiej ilości, że Kiepura zaczyna się obawiać, iż owe 2 miljony kobiet przewyższających ilość mężczyzn w Anglji, wyrażą gotowość poślubienia go. Prawdą jest jednak. — stwierdza dziennik — że Kiepura nietylko posiada oblicze stuprocentowego „asa" filmowego, lecz rownież głos. przynoszący mu 40 tys. funtów szterlingów rocznie.

Szampanem polewa się ulice w Ameryce.

Jak wiadomo policja amerykańskanajwiększe nawet ładunki skonfiskowanych napojów alkoholowych niszczy w ten sposób, że butelki rozbija, a zawartość ich wylewa do rynsztoku. Czasem zaś mokrą kontrabandę topi w morzu. Jednakże ojcowie miasta Hickory Flate, w stanie Missiuri. wpadli na lepszy pomysł. Mianowicie w miłem miasteczku zasekwestrowany alkohol wlewa się do miejskich beczkowozów, poczem służy on do polewania ulic. Uroczystość polewania ulic szampanem ściąga w Hickory Flate tłumy widzów nie obojętnych, którzy starają się gorliwie o to. aby drogocenny płyn skropił również i ich spragnione usta.

Mówiące drzewo.

Pewien wieśniak nadreński, nie mogąc obronić wiśniowego sadu przed żarłocznością wron i wróbli, wpadł na pomysł umieszczenia wśród gałęzi głośnika. Z drzewa popłynęły dźwięki jazzbandu. Wrony i wróble zamieniły się w słuch. ale wkrótce doszły do wniosku, że za sprawą człowieka, drzewo może stać się instrumentem muzycznym. Po jazzach zabrzmiały arie z oper, w których już można było rozpoznać głos człowieka Wówczas ptactwo się zaniepokoiło i częściowo odleciało. Skutek był jeszcze wyraźniejszy. gdy z pośród gałęzi wiśni zaczął się wydobywać pogwar profesorskiej prelekcji. Drzewo mówiące wydało się skrzydlatym złodziejom czemś tak niesamowitem, że w trwodze przed niewidocznym człowiekiem opuściły sad na zawsze.

RUCH WYDAWNICZY

Cud Wisły

książka posła profesora Stanisława Strońskiego pierwsze lat dziesięć zawiera między innemi dzieje spisane w dniach pamiętnych zdarzeń „Cudu Wisły" na tle dziejów dziesięcolecia 81 ilustracyj 627 stron cena 20 zł.

Wesoły kącik

— Straszne! Gdy położę się do łóżka, miewam rozpaloną głowę i zimne jak lód nogi. Nie wiem co począć.

— Położyć się odwrotnie!

* * *

— Ile lat liczy twój braciszek?

— Roczek.

— Ja mam psa, który ma także rok, a biega że aż ha!

— No tak, ale twój pies ma jeszcze raz tyle nóg!

* * *

— Fe, Stasiu, znowu masz usta szeroko otwarte.

— Wiem, mamusiu. przecież sam je otworzyłem.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego"
Wł. J. Schreiber, Chojnice

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice dnia 9. sierpnia 1930 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św z nauką polską
8.45 Nabożeństwo niemieckie
10,30 Suma z polskiem kazaniem
12,15 Msza św.
15 Nieszpory niemieckie.

Podziękowanie.

Komitet Powiatowy WF i PW. składa hojnym ofiarodawcom nagród dla zawodników na zawody strzeleckie, które odbyły się w dniach 26 i 27 lipca w Chojnicach — najserdeczniejsze podziękowanie

Przewodniczący Komitetu WF i PW.
Starosta Powiatowy.
wz. M. Semrau, referendarz.

Podaje się do wiadomości członkom Powiatowej Kasy Chorych. że w niedzielę 10 sierpnia br przypada dyżur:
1) lekarz dr Machowiński;
2) Apteka Broen.

Objazdowy wagon przeciwgazowy LOPP

przybywa do powiatu naszego w bieżącym miesiącu. Będzie on w Chojnicach 12 i 13 sierpnia w Czersku zaś 14 i 15 sierpnia. Szczegóły poda się później

Wagon propagandowy LOPP.

W dniach od 12 do 13 sierpnia br będzie na dworcu przy rampie załadowczej bydła wagon propagandowy LOPP gdzie odbędzie się kurs przeciwgazowy, urządzony przez władze kolejowe

Komitet Powiatowy LOPP uprasza wszystkie stowarzyszenia WF i PW o wysłanie swych członków na powyższy kurs.

Komitet Powiatowy LOPP.

Wielki pożar

Dnia 8 bm. pomiędzy godziną 17 a 17,30 wybuchł w Górkach. powiatu chojnickiego pożar. który zniszczył następujące zabudowania:

1) Łosińskiego Leona ,dom, stodołę z całem żniwem, 2 szopy, 7 świn. kury. częściowo martwy i żywy inwentarz. Szkoda wynosi około 40000 zł. Ł ubezpieczony był na około 23000 zł

2) Rekowskiego Dominika stodołę z całem żniwem, częściowo martwy i żywy inwentarz. 2 szałasy. szkoda około 15000 złotych, ubezpieczony na około 6 tysięcy zł

3) Żywickiego Michała, 2 domy, stodołę z całem żniwem. 2 chlewy, 1 szałas i częściowo martwy i żywy inwentarz. szkoda wynosi około 40000 złotych, ubezpieczony tylko na 6 tysięcy zł.

4) Plata Franciszka, częściowo dom mieszkalny, stodołę z całem żniwem i chlew. szkoda około 6000 zł ubezpieczony na 9000 zł.

5) Picka Hipolita. dom, stodołę z całem żniwem, chlew. częściowo martwy i żywy inwentarz szkoda około 50000 zł. ubezpieczony na 15000 zł.

6) Dobka Leona, częściowo dom, stodołę z całem żniwem, 2 chlewy. częściowo martwy i żywy inwentarz. szkoda około 35 tysięcy złotych, ubezpieczony na 15000 złotych

7) Narlocha Damjana, częściowo dom, 1 chlew stodołę z całem żniwem. częściowo martwy i żywy inwentarz, szkoda około 40000 złotych, ubezpieczony na 18000 złotych.

Ogólna szkoda wynosi około 226000 złotych, pokrycie ubezpieczeniowe około 89 złotych, dokładne dane nie ustalone jeszcze. Pogorzelcom zginęły częściowo polisy ubezpieczeniowe. Według dotychczasowego wyniku badań nie zachodziło podpalenie. Przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenia w toku

Kradzież

Ubiegłej nocy skradziono Paradowskiemu Alojzemu. zamieszkałemu przy ulicy Dworcowej nr 35 z niezamkniętego pokoju garderobę męską wartości 450 zł Policja jest już na tropie sprawców.

Kino Nowości

wyświetla w sobotę dnia 9 i w niedzielę dnia 10 bm. nowy olśniewający popis największego z aktorów charakterystycznych Emila Janingsa w swym najnowszym filmie pod tytułem „Ulica grzechu“. Jest to tragedja przestępcy w londyńskiej dzielnicy występku i nędzy. Dzielnie sekundują młodziutka Fray Wray znana z obrazu „Marsz weselny i tragiczka“ rosyjska Olga Baklanowa. Film rozsadza poprostu ramy ekranu prawdą i siłą wyrazu.

Powiat

Łąg powiat chojnicki. **(Odpust do Przemienienia Pańskiego)** W niedzielę odbędzie się odpust Przemienienia Pańskiego Porządek nabożeństwa następujący: 1-sza msza św o godzinie 8 rano. Suma o godzinie 10,30. Nieszpory odbędą się po południu o godzinie 4-tej

Ogorzeliny, powiat chojnicki. **(Załamała się krowa.)** Krowa miejscowego gospodarza Osterholfa weszła na nakrycie studni, które pod jej ciężarem załamało się i krowa runęła w dół. Po żmudnej kilkugodzinnej pracy zdołano ją wydostać na powierzchnię, na szczęście bez żadnych

Cis, powiat chojnicki. **(Mianowanie zastępcy wójta.)** P woj. pom: zamian: kier: szkoły powszechnej w Gutówcu pana Stefana Myszkę z Gutówca zastępcą wójta na obwód wójtowski Cis

Żychce, powiat chojnicki. **(Mianowanie zastępcy wójta.)** Pan Wojewoda pomorski zamianował książkowego majętności Żychce pana Alojzego Lisakowskiego z Żychc zastępcą wójta na obwód wójtowski Żychce.

Wielkie Chełmy, powiat chojnicki.**(Mianowanie zastępcy wójta.)** Pan wojewoda pomorski zamianował kierownika szkoły powszechnej w Swornegaciach pana Bolesława Redlarskiego z Swornegaci zastępcą wójta na obwód wójtowski Wielkie Chełmy

Malachin, powiat chojnicki. Onegdaj doniesiono do posterunku PP w Czersku, że miał tutaj umrzeć nienaturalną śmiercią Franciszek Ortman Po odbytych dochodzeniach okazało się że były to zwykłe plotki, Ortman umarł bowiem śmiercią naturalną.

Sławęcin, powiat chojnicki **(Zagubienie pieczęci urzędowej wójtostwa.)** Wójt na obwód Sławęcin powiat chojnicki zagubił kauczukową pieczęć urzędowa z napisem: „Wójt na okręg Sławęcin powiat chojnicki“ w środku godło Państwa.

Nowa pieczęć nosić będzie napis „Wójtostwo na obwód Sławęcin powiat chojnicki“ w środku godło Państwa“ — według wzoru ustalonego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 12 1927 r. o godłach i barwach oraz oznakach chorągwiach i pieczęciach

W razie natrafienia na ślad tej pieczęci należy natychmiast o tem donieść do starostwa w celu zapobieżenia ewentualnym nadużyciom

Z Pomorza

Sypniewo. (Odnowienie kościoła.) Kościół tutejszy został staraniem ks administratora Lewandowskiego na zewnątrz odnowiony krótko przed śmiercią śp ks proboszcza radcy Schulza. Kościół odnowiony przedstawia się wcale nie źle Zadaniem jednakże trudniejszem będzie odnowienie kościoła w wewnątrz co jest już rzeczą konieczną Także sprawienie nowych organów i odbudowanie rozebranej wieży będzie zadaniem przyszłego proboszcza

— (W rocznice Cudu nad Wisłą). Z okazji dziesiątej rocznicy Cudu nad Wisłą urządza tutejsze SMP w dniu 15 sierpnia w święto Wniebowzięcia NMP uroczystą akademję, połączoną z przemówieniem i przedstawieniem amatorskiem.

Pierwsi absolwenci Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu.

W dniu 17 lipca rb. odbyła się w Katolickiej Szkole Społecznej w Poznaniu podniosła uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym absolwentom kursu pracy społecznej. Aktu wręczenia dyplomów dokonał sam JEm. Ks. Kardynał Prymas, podnosząc w przemówieniu swem obowiązki wychowanków szkoły w pracy, do której się przygotowywali. i konieczność ofiary. Ze słów pożegnalnych jednej z absolwentek przebijał wielki zapał do zadań, które ich czekają, lecz i żal. że już trzeba szkołę opuścić.

(Nowy dwuletni kurs pracy społecznejrozpocznie się w październiku rb. Bliższe informacje o nim zawiera specjalny prospekt. po który należy się zwrócić do sekretarjatu katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu. ulica Podgórna 12 b. załączając znaczek pocztowy 25-groszy.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Klub Sportowy Chojniczanka W niedzielę 10 bm o godzinie 1 po południu zbiórka 1 drużyny koło starego cmentarza róg ulicy Wysokiej celem wyjazdu do Czerska. Stawienie się wszystkich członków 1 drużyny konieczne Zarząd.

Baczność Sokoli. W niedzielę dnia 10 bm o godzinie 9 rano ogólne ćwiczenia wszystkich sekcyj w lasku miejskim Stawienie się wszystkich druhów ćwiczących konieczne. Naczelnik

Towarzystwo Ludowe Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm o godz 4 po poł w hotelu Centralnym. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy wobec tego liczny udział pożądany Zarząd

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo W niedzielę dnia 10 sierpnia br. o godzinie 16-ej zebranie w klasztorze, na które Szanownych członków uprzejmie się zaprasza Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Wyjazd autobusami do Gdyni w niedzielę dnia 10 sierpnia. Koszta podróży wynoszą 10 złotych i 50 groszy, które wraz z zgłoszeniem należy złożyć najpóźniej do dnia 6 sierpnia na ręce sekretarza. Wyjazd z Chojnic. Zarząd.

Towarzystwo Restauratorów Chojnice. Wielkie zebranie z udziałem prezesa Okręgowego p. Penkalli z Torunia, który wygłosi bardzo interesujący referat o zagadnieniach współczesnych, odbędzie się w środę dnia 13 bm. o godzinie 15 w lokalu hotelu Priebe. Pożądany jaknajliczniejszy udział, także niecłonków towarzystwa. Zarząd.

Sodalicja Marjańska Żeńska. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 4 po południu w salce klasztoru bez nabożeństwa Zarząd.

Straszna zemsta zwolnionego z pracy robotnika

Gniezno. W środę rozeszła się po mieście alarmująca wieść o strasznem dwukrotnem morderstwie niej. 28-letniego Edmunda Przybylskiego zwolnionego z pracy robotnika i to za awantury i pobicie jednego z robotników. Ofiarą zbrodniczego czynu szaleńca padł syn dyrektora fabryki 21-letni Warm, zarządzający fabryką szkła przy ul. Lecha 12 oraz 26-letnia Kazimiera Skibińska, biurowa w fabryce, narzeczona zbrodniarza Przybylskiego.

Po dokonaniu dwukrotnego mordu Przybylski strzelił do siebie, raniąc się lekko.

Przebieg tych wstrząsających wypadków był nast.: zwolniony z pracy Przybylski przyszedł do fabryki, chcąc się widzieć z dyrektorem. Gdy mu oświadczono, iż dyrektor wyjechał, zgłosił się do syna jego, zarządzającego fabryką i na powitanie wyjął rewolwer i strzelił do niego. Ranny Warm schował się pod stół, zaś rozwścieczony zbrodniarz strzelił do niego jeszcze 4-krotnie.

Sądząc, iż Warm został zabity P. założył nowy magazyn i z rewolwerem w ręku udał się do biura fabryki. Napotkanych biuralistów uspokajał, iż nic im złego nie zrobi. Natomiast zaczął poszukiwać za swoją narzeczoną, która usłyszawszy strzały w zrozumieniu grożącego i jej niebezpieczeństwa ze strony szaleńca schowała się do biura prywatnego właściciela fabryki.

Znalazłszy ją Przybylski strzelił dwukrotnie w głowę, kładąc ją trupem na miejscu.

Po dokonaniu tej drugiej już zbrodni Przybylski wystrzelił do siebie, raniąc się lekko.

Nie dość na tem. Gdy Przybylski zobaczył przez okno, iż robotnicy niosą dogorywającego Warma, wybiegł na podwórze i strzelił do niego jeszcze dwa razy. Warm w kilka chwil później zmarł.

W czasie tej strzelaniny został przypadkowo ranny jeden z robotników. Zbrodniarz był lekko podchmielony. Przybylskiego natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu.

KRONIKA POLITYCZNA.

Wilk zagrożony przez jagnię

Berlin. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ zajmuje się w specjalnym artykule zagadnieniem morza Bałtyckiego, koniecznością rozbudowy floty wojennej niemieckiej i „koniecznością zniesienia postanowień traktatu wersalskiego, ograniczających zbrojenia niemieckie na morzu“.

Pismo udaje, że jest zaniepokojone rzekomą rozbudową floty polskiej w ostatnich czasach, tudzież rozbudową portu w Gdyni.

Wzrost floty polskiej — zdaniem dziennika — pociągnie za sobą zmianę w zapatrywaniach Anglji, która stale zwracała uwagę Niemcom na konieczność „szachowania folty rosyjskiej“. Obecnie Anglja może doradzić Niemcom stosowania tej zasady wobec Polski.

Flota niemiecka na Bałtyku — wywodzi dalej dziennik — musi być silną, aby podtrzymać łączność pomiędzy Prusami Wschodniemi a Rzeszą.

O ile Polska będzie w dalszym ciągu realizowała swój program morski, wtedy Niemcy będą zmuszone domagać się zmiany postanowień traktatu wersalskiego, ograniczających zbrojenia niemieckie na morzu, w przeciwnym bowiem razie Rzesza „łatwoby mogła być wydana na łup polskiej siły zbrojnej na morzu Bałtyckiem“.

(Paradne są te twierdzenia obłudników, zbrojących się na Bałtyku na łeb na szyję i budujących cały alfabet pancerników najnowszej konstrukcji!)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski“

W Chojnicach do nabycia w drogerji Apt. K. Zal oraz w drogerjach: Br. Hubert, i K. Tarkows
w Tucholi w drogerjach: St. Wawrzynowi Klóskowski, H. Scheffs;
w Sępólnie w aptece Apt. Naatza oraz w droge A. Kneba;
w Brusach M. Wenda
w Kościerzynie w aptece Apt. Wendta, w drogerjach: St. Sojecki i M. Mokwa;
w Kartuzach w aptece Apt. D. Christ'a i „Drogerji Pomorskiej“ T. Wieczorek.

Znawcy kupują
Pianina Jähnego
Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi.** Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Filja: Poznań, Św. Marcin 43.

Od dnia 1. sierpnia rb. stosujemy od

wkładów oszczędnościowych

następujące stawki procentowe, **bez potrącenia podatku od kapitałów i rent,** za wypowiedzeniem

dziennem	6%
1 miesięcznym	7%
3 „	8%
6 „	9%

Bank Ludowy Spółdzielnia z n. o.
Bankverein Chojnice Bank Spółdzielczy z o. o.
Komunalna Kasa Oszczędności pow. Chojn. w Chojnicach
Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach.

Hotel Dworcowy

Dziś w sobotę
i jutro w niedzielę

Dancing
koncert artystyczny

Przetarg przymusowy

W poniedziałek dnia 11. 8. br. o godz. 17.30 sprzedam w Chojnicach najwięcej dającemu za gotówkę:

400 rolek tapet
papier do pakowania,
listwy, ramy, kalkę,
bloki rysunkowe, koperty,
1 wagę decymalną, 1000 pocztówek, maszynkę do papieru, lustro, szafę.

Zbiórka licytantów w Hotelu Priebe.

Szeleziński
komornik sądowy 1850

W odwołaniu w „Dzienniku Pomorskim" z dnia 29.7 br., bezpodstawnie oczerniłem p. Czapiewskiego, kierownika szkoły z Borowego-Młyna, co niniejszem z żalem odwołuję i przepraszam. P. Czapiewski mnie ani nakłaniał, ani nie namawiał, ani też żadnego ogłoszenia do redakcji mnie nie pisał, które ja z żoną podpisałem.

Wanda Onufry i żona. 1844

Na przyjęcie pierwszej komunji świętej

książki, różańce,
obrazki pamiątkowe
oraz gromnice
w wielkim wyborze
poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Kino Nowości

W sobotę o godz. 8.30 w niedzielę o godz. 6 i 8 30
(9 i 10 b. m.)

Nowy olśniewający popis największego z aktorów charakterystycznych!

Emil Jannings

bohater filmu **„Niepotrzebny człowiek"** w swym najnowszym obrazie pod tyt.

Ulica Grzechu

Wielka tragedja przestępcy w londyńskiej dzielnicy, występku i nędzy.

Emilowi Janningsowi dzielnie sekundują młodziutka **Fray Wray** znana z obrazu **„Marsz weselny"** i tragiczka rosyjska **Olga Bakłanowa.**

Film rozsadza poprostu ramy ekranu prawdą i siłą wyrazu!

Z powodu olbrzymich kosztów wynajmu filmu **ceny nieznacznie podwyższone.**

Uprasza się o liczniejsze skorzystanie z seansu sobotniego i niedzielnego o godz. 6.

Maszyny Rolnicze

z fabryki maszyn naszej mamy pod własną odpowiedzialnością i pod kierownictwem pana Ambrożego Felskiego w Brusach ul. Chojnicka 3.
maneże, młocarki, wialnie, sieczkarki i inne po cenie dogodnej, fabrycznej.

Fabryka Maszyn
A. Horstmann
Starogard

CEGŁĘ

wapienno - piaskową

znanej pierwszorzędnej jakości, dostarcza natychmiast po korzystnej cenie i na dogodnych warunkach

Cegielnia Szlachta
pow. Starogard.

W niedzielę, dnia 10. bm.
o godzinie 14-tej
odbędą się

Dożynki Kolonji przy Parku w Strzelnicy.

Program wielce urozmaicony
Orkiestra Zakł. Wychowawczego.
Wstęp do ogrodu 25 gr.
i dozwolony każdemu.
Czysty zysk dla ubogich miasta.
Całe Społeczeństwo Chojnickie
zaprasza
Komitet.

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 11. 8. br o godz 9-tej w mojem biurze przy ul. Strzeleckiej nr. 38. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:
1 leżankę.

Szeleziński 1851
komornik sądowy

Przetarg przymusowy

Dnia 11. 8. 30 r. sprzedam w Chojnicach najwięcej dającemu za gotówkę:
1 maszynę do pisania
7 swetrów
3 maszyny do czyszczenia zboża
1 szafę ogniotrwałą.
Zbiórka licytantów o godz. 15-tej ul. Dworcowa 58.
9 par trzewików męsk.
meble do pokoju stołowy.
Zbiórka licytantów o godz 16-tej w restauracji pana Jażdżewskiego.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 1849

Poszukuje się starszej

panienki

która chce się nauczyć gotowania

Hotel Engel.

Do składu obuwia przyjmę

uczennicę

z dobrej rodziny.
Kowalska,
Dworcowa nr. 8.

Oddajemy pieniądze na budowę i na hipoteki!

Potrzebny własny kapitał 10 — 15% od kwoty pożyczkowej, zaoszczędzić można w małych ratach miesięcznych. **Bez odsetek,** tylko amortyzacja 6—8%

„HACEGE" e. G. m. b. H.
Gdańsk Hansaplatz 2b.

Uczeń

syn uczciwych rodziców
może się zgłosić.

Dom Mód
J. Jączyński, nast. St. Bączkowski,
Chojnice.

Pokój

umeblowany
od 15. bm. do wydzierżawienia.
Warszawska 15.

Dobrze
umeblowany
pokój
do wynajęcia.
Dworcowa 18. b.

Plecaki

oraz

walizki

poleca
Księgarnia „Dzien. Pomorskiego".

Nowe tłuste
śledzie
matjasy
poleca
Freiwald, nast. Richter

Poszukuje się od 15. bm.

dzielnej, uczciwej dziewczyny

ze wsi
do kuchni i drobiu
do pomocy gospodyni.
Zgłoszenia:
H. Piórkowa
Maj. Silno, pow. Chojnice

Poszukuje się od 15. bm.
lepszej 1846

służącej

która umi gotować, z dobremi świadectwami.
Zgłosz. w eksp. Dz. Pom.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Telefon 44. Adres telegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Romuald Chmielewski. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.